

Tomaszewski, Jerzy

"Nad Olzą i Ostrawicą. Działalność społeczno-wychowawcza i oświatowa Towarzystwa Szkoły Ludowej w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim (1894–1919)", Roman Baron, Opole 2006 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 98/2, 306-307

2007

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

symboli jedności ziem po przyłączeniu wólogosko–bardzkiego spadku po Wacławie X. Bogusław X przeprowadził reformę monetarną w państwie, m.in. odebrał miastom (oprócz Strzałowa) prawo bicia własnego środka płatniczego. Za jego czasów na monety wprowadzono wielopolowe tarcze herbowe, wyobrażające herby poszczególnych ziem pomorskich. Książę ten był też najprawdopodobniej autorem wielkiego dziewięciopolowego herbu Pomorza, łamiącego — co ciekawe — heraldyczną zasadę alternacji. Na monety trafił on dopiero w 1585 r. W schyłkowym okresie istnienia księstwa wybijano także wizerunek gryfa uzbrojonego w miecz i trzymającego Biblię jako symbol obrońcy kraju i wiary protestanckiej. W XVI w., mimo ponownego podziału państwa, nie wytworzyły się osobne herby i utrzymano wspólną symbolikę heraldyczną.

W rozdziale drugim przedstawiono na wstępie pokrótce dzieje mennictwa miejskiego oraz problemy badawcze z tym związane, aby następnie przejść do omówienia herbów i motywów heraldycznych na monetach miast zachodniopomorskich w porządku alfabetycznym: Dymina, Gardźca nad Odrą, Goleniowa, Gryfii, Kamienia Pomorskiego, Koszalina, Nakła nad Piałą, Pozdawilka, Słupska, Stargardu, Strzałowa, Szczecina, Trzebiatowa nad Regą, Uznamu, Wolina i Wólogoszczy. Zwrócono uwagę na wpływ symboliki herbu widniejącego na pieczęci miejskiej na monetę bitą przez dany ośrodek, a także na fakt, że jedynie na monetach strzałowskich oraz koszalińskich zabrakło herbu książęcego — gryfa.

W zakończeniu wskazano m.in. na pilną potrzebę opracowania heraldyki miast pomorskich. Książkę zamyka bibliografia, podsumowanie w języku niemieckim, bogaty materiał ilustracyjny wraz ze spisem. Prezentowana praca jest jedną z pierwszych w nauce polskiej łączącą dwie nauki pomocnicze historii: numizmatykę i heraldykę, zarazem pierwszą dla ziem dawnego księstwa zachodniopomorskiego. Oprócz wysokiego poziomu merytorycznego i faktograficznego dodatkową atrakcją pracy jest dodanie do niej na okładce kopii rewersu talara ostatniego księcia Pomorza — Bogusława XIV z 1636 r.

Paweł Migdalski

Roman Baron, *Nad Olzą i Ostrawicą. Działalność społeczno–wychowawcza i oświatowa Towarzystwa Szkoły Ludowej w Zagłębiu Ostrawsko–Karwińskim (1894–1919)*, Uniwersytet Opolski, Opole 2006, s. 150.

Dyskusje wokół stosunków polsko–czeskich na Śląsku Cieszyńskim oraz jego morawskim pograniczu toczą się od przeszło stu lat, a podstawowym przedmiotem sporów jest etniczny charakter ludności tych ziem oraz przebiegających tam procesów narodotwórczych. Od czasu powstawania pierwszych organizacji czeskich i polskich, skargi śląskiego poety Petra Bezruča *sto tisíc nas poněmčili, sto tisíc nas popoľštili, smíme žít?* oraz apeli polskich pisarzy i działaczy, by ratować rodziną, polską ludność przed germanizacją i czechizacją (znakomity polski historyk, urodzony w Karwinie Józef Chleboczyk, mawiał, że niektórzy Czesi skłonni są określać go terminem *popoľštěný Moravec*), co pewien czas kwestia ta pojawia się w rozmaitych publikacjach, często jako powtarzanie rekryminacji i argumentów sprzed wieku. Nic dziwnego, że nawet niewielkie przyczynki do dziejów mieszkańców tych ziem, jeśli odpowiadają kryteriom warsztatu historyka, zasługują na uwagę.

Niewielka książka wydana przez Uniwersytet Opolski przedstawia mało znaną działalność Towarzystwa Szkoły Ludowej (TSL) założonego w Krakowie w 1893 r., które od początku zamierzało objąć działalnością także ten fragment terytoriów wchodzących w skład historycznych ziem Korony św. Wacława. Autor wykorzystał obszerną bazę źródłową, przede wszystkim przechowywaną w archiwach Republiki Czeskiej, a także zbiory archiwów i bibliotek polskich zawierające liczne źródła opublikowane, oraz nadszpiewanie bogatą literaturę, w której działalność TSL na omawianym terenie była wprawdzie traktowana marginesowo, lecz opracowania te zawierają sporo rozproszonych, uzupełniających wiadomości.

Książka składa się z trzech rozdziałów. Pierwszy przedstawia dzieje organizacyjne TSL (autor opisuje zwłaszcza losy jego ogniw terenowych — kół), a także działalność oświatową: czytelnice, odczyty, ruch teatralny. Niezbyt fortunne jest włączenie do tego rozdziału także zwalczania analfabetyzmu, organizowania opieki nad najmłodszymi dziećmi (ochronki) oraz inicjatyw dotyczących zakładania szkół z polskim językiem nauczania. Te kwestie bardziej nadawały się do rozdziału drugiego, gdzie mowa o szkołach ludowych, wydziałowych i zawodowych zakładanych i prowadzonych przez koła TSL lub przy ich udziale. Rozdział trzeci omawia współpracę TSL z Macierzą Szkolną dla Księstwa Cieszyńskiego. Książka zawiera sporo danych statystycznych ujętych w tabele oraz mapki, które ułatwiają czytelnikowi zorientowanie się w geografii omawianego obszaru.

Mocną stroną książki jest zgromadzenie obszernego materiału i przejrzyste przedstawienie działalności TSL poza terenem objętym działalnością autonomicznych organów zaboru austriackiego (powodowało to konieczność przewyciężenia przeszkód natury prawnej). Roman Baroń koncentruje się przede wszystkim na konkretnej działalności poszczególnych kół i przedstawia sylwetki wielu działaczy, dzięki czemu czytelnik otrzymuje plastyczny obraz tego, co działo się w społeczności, której TSL miało służyć. Był to ważny fragment budzenia polskiej świadomości narodowej, zwłaszcza wśród imigrantów (w znacznej mierze pochodzących z najuboższych i najmniej oświeconych warstw ludności wiejskiej) z zaboru austriackiego.

I tutaj dochodzimy do największej słabości tej książki, która jednak nie przekreśla innych jej zalet. Otóż autor nie zastanawia się bliżej nad stanem świadomości ludzi traktowanych generalnie jako Polacy. Sądzić można pośrednio na podstawie jego rozważań, że często byli to co najwyżej „kandydaci na Polaków”, którym imponowała czeska lub niemiecka kultura administracji oraz nadzoru technicznego przedsiębiorstw, w których pracowali. Wielu z nich stopniowo przejmowało ich język i obyczaje. Czy to jednak można nazywać „wynaradawianiem”, stosując terminologię Bezruča oraz współczesnych mu działaczy i pisarzy czeskich i polskich? Nie formułuję tutaj żadnej tezy, stawiam jedynie pytanie, na które nie znajdujemy w książce odpowiedzi. Pytanie jest natomiast ważne, gdyż na polu działalności oświatowej oraz w szkołach toczyła się szczególnie ostra polsko–czeska rywalizacja ideologiczna. Baron nie jest w pełni konsekwentny, gdyż w kilku miejscach określa działalność TSL terminem „budzenie świadomości narodowej”, a więc o neutralnym charakterze. Zapewne w niewielkiej książce, której celem jest jedynie przedstawienie fragmentu procesu narodotwórczego na obszarze Zagłębia Ostrawsko–Karwińskiego, nie ma miejsca na dyskusję o skomplikowanych kwestiach wywołujących od dawna spory nie tylko naukowe. Odniosłem jednak wrażenie, że autor nie zawsze zdaje sobie sprawę z konotacji terminologii, którą się posługuje. Nie zmienia to faktu, że książka zasługuje na uwagę nie tylko osób zainteresowanych dziejami ludności polskiej na ziemiach Korony św. Wacława.

I jeszcze jedna uwaga: autor podaje dane liczbowe o zasobności bibliotek TSL oraz liczbieypożyczeń. Szkoda, że brak porównań z analogicznymi danymi dla sąsiednich krajów, aby docenić, w jakiej mierze czytelnice cieszyły się powodzeniem.